

Z Czarnej do gwiazd

Czasopismo Stowarzyszenia WiR-Kopernik

Nr 6 / Październik 2018



Egzemplarz bezpłatny

OBY LOS BYŁ DLA NAS ŁASKAWY



D

wóch przyjaciół spotkało się po długim okresie rozłąki. W tym czasie jeden z nich stał się bogaty, a drugi biedny. Zasiedli razem do stołu i zaczęli wspominać wspólnie przeżyte chwile. Później biedny człowiek zasnął.

Przyjaciół, w przypływie wzruszenia, przed wyjściem z jego domu wsunął mu jeszcze do kieszeni duży diament o ogromnej wartości. Jednak gdy jego ubogi przyjaciel obudził się, nie znalazł podarowanego mu skarbu i rozpoczął swój dzień, jakby nic się nie wydarzyło.

Rok później los sprawił, że dwaj przyjaciele znów się spotkali.

– Powiedz mi, rzekł bogaty, widząc znowu swojego przyjaciela w wielkiej biedzie – dlaczego nie uczyniłeś pożytku ze skarbu, który pozostawiłem w twojej kieszeni?

Spotkanie z drugim człowiekiem to doświadczenie podobne do tego. Osoby, które pojawiają się na naszej drodze, obdarzają nas bezcennymi darami. Jednak najczęściej nie zdajemy sobie z tego sprawy...

Na podstawie: Bruno Ferrero, *365 krótkich opowiadań dla ducha*

- 4 Astronomiczne lato
- 5 Szkolna stacja meteorologiczna
- 9 Zobaczyć i zrozumieć. Poznajemy nowoczesne technologie
- 10 Nasze stowarzyszenie nie zwalnia tempa...
- 11 Dzieciaki w biznesie
- 14 Czas pędzlem malowany
- 17 Walka z hałasem trwa. Konferencja stowarzyszenia WiR-Kopernik
- 19 Na ekrany akustyczne trzeba będzie poczekać...
- 20 Spektakularny awans – historia tworzona tu i teraz
- 22 Piękno odkrywane wciąż na nowo
- 27 Co kryją teczki w podkarpackich archiwach?
- 29 Porada prawna. Zakup nieruchomości
- 30 Wokół zwierząt. Wyjazd z pupilem



Czasopismo Stowarzyszenia WiR-Kopernik

Redaktor prowadzący: Marzena Tarała
Komitet Redakcyjny: Łukasz Betler
Dariusz Kulka
Iwona Międlar

Opracowanie i korekta tekstów: Marzena Tarała
Skład i łamanie: Artur Buk
Projekt okładki: Andrzej Czado
Druk: Drukarnia Hetman

Nakład: 1500 egz.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

Autorzy fotografii i źródła: Michał Kula,
Dariusz Kulka, Iwona Międlar, Piotr Przybyło,
Joanna Wierzińska, <https://securityawereness.pl>,
<https://www.bibliotekawszkole.pl>, www.memum.pl,
www.zpazurem.pl, www.napsimtropie.pl,
<https://trzywloczykije.blogspot.com>,
www.zosia.piesta.pl, <https://rzeszow-news.pl>,
<https://rzeszow.tvp.pl>

ASTRONOMICZNE LATO



Często, patrząc w gwiazdy, zastanawiamy się nad ich mnogością oraz podziwiamy ich rozmieszczenie na niebie. W zrozumieniu gwiazd oraz planet może nam pomóc nauka zwana astronomią. Zajmuje się ona nie tylko planetami i gwiazdami, ale też większymi strukturami: gromadami, mgławicami, galaktykami, słowem – całym Wszechświatem, jego budową i pochodzeniem. Nauka ta bada również zjawiska, które zachodzą poza Ziemią, ruchy planet i ciał w polach grawitacyjnych. Tej nauki chcą „dotknąć” również dzieci z Zespołu Szkół w Czarnej. Staramy się to umożliwić...

Letnie miesiące okazały się idealnym okresem do obserwacji nieba. Zajęcia astronomiczne, niestety, są uzależnione od pogody. Udało się zorganizować trzy wyjątkowe spotkania: dwa pod koniec roku szkolnego 2017/2018 oraz jedno na wakacjach. Na dwa pierwsze zajęcia przyszła liczna grupa uczniów. Wszyscy z uwagą słuchali prelekcji na temat budowy układu słonecznego oraz ciekawostek z zakresu astronomii i fantastyki naukowej. W trakcie zajęć został wyjaśniony proces powstawania znanego nam świata oraz szczegółowo omówiony układ słoneczny. Nie zabrakło pytań o UFO, tajne bazy, ale również o możliwości życia na innych planetach. Uczestnicy zajęć mieli okazję poznać zasadę działania sprzętu optycznego, będącego na wyposażeniu obserwatorium. Dowiedzieli się, jakie planety czy konstelacje można zobaczyć w danym dniu. Teoretycz-

ne wyjaśnienie stanowiło wstęp do kulminacyjnej części spotkań: obserwacji nieba przez teleskop. Uczniowie zobaczyli na żywo część planet omówionych podczas prelekcji.

W lipcu na niebie miało miejsce niecodzienne zjawisko. W dniu 27 lipca 2018 r. mieliśmy okazję obserwować całkowite zaćmienie księżyca. Co ciekawe – było to najdłuższe zaćmienie księżyca od 100 lat. Faza całkowitego zaćmienia rozpoczęła się o 21:30 i trwała do 23:43, co oznacza, że tarcza księżyca była w cieniu Ziemi przez 1 godzinę i 43 minuty. Przez fanów astronomii takie wydarzenie było obchodzone jak święto. Na wspólne obserwowanie zaćmienia przyszła liczna grupa osób, zarówno młodzież, jak i dorośli. W naszym szkolnym obserwatorium gościliśmy w tym dniu nie tylko mieszkańców Czarnej, ale także Rzeszowa. Grupa miłośników astronomii odwiedziła nas, aby z dala od świateł i zgiełku miasta podziwiać to niecodzienne zjawisko.

Wszyscy wiemy, że istotnym elementem rozwoju zainteresowania młodego człowieka astronomią jest udział w zajęciach pozaszkolnych. Jest to ważne, ponieważ na tego typu zajęcia uczęszczają naprawdę zainteresowani tą dziedziną nauki. Na zajęciach koła astronomicznego pojawiają się też uczniowie szukający swojej pasji (i czasami ją tam znajdują). Młodzież ma możliwość pogłębić swoje zainteresowania, poszerzyć umiejętności obserwacyjne, poznać nowe programy badawcze i aktualny stan wiedzy o kosmosie. Młody Czytelniku, jeśli chcesz dołączyć do nas i uczestniczyć w takich zajęciach skontaktuj się z nami. Serdecznie zapraszamy! ■

Przemysław Biliński,
opiekun koła astronomicznego



SZKOLNA STACJA METEOROLOGICZNA

Czerwone i białe róże, piękny, zielony trawnik, wokół drzewka, a wśród nich biała klatka meteorologiczna. W niej zaledwie kilka przyrządów – termometr, higrometr i barometr... Takie wspomnienie, wśród wielu innych, wyniosłam ze szkoły podstawowej, do której uczęszczałam. W klasach początkowych biegaliśmy całą grupą na lekcji, później dyżurni klasowi codziennie, czy deszcz, czy śnieg, chodzili i zbierali informacje o pogodzie. Wszystko rzetelnie zapisywaliśmy w dzienniku obserwacji. Nie było nic ciekawszego od lekcji przyrody w terenie. Każde wyjście do ogrodu wywoływało uśmiech na mojej twarzy...

Tak właśnie powstał pomysł projektu „Szkolna Stacja Meteorologiczna”, wspieranego z dotacji Fundacji BZ WBK w ramach grantu „Tu mieszkam, tu zmieniam”. Nasza szkoła dysponuje ładnym i ciekawym ogrodem, który może posłużyć dzieciom do edukacji i wypoczynku. Czemu tego nie wykorzystać? Jest potencjał, jest pomysł, są do-

brzy ludzie, którzy mogą go zrealizować... A hasło „Tu mieszkam, tu zmieniam” łączy wszystkie cechy społeczeństwa obywatelskiego. Promuje usprawnienie życia w lokalnych społecznościach, które w realny i rzeczowy sposób wpływają na jego poprawę. Program ten zakłada integrację środowiska lokalnego, mającego wspólne cele. Stawia na promowanie działań na rzecz ochrony środowiska, tworzenie ▶



zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego, nastawionego na integrację pokoleniową i więź lokalną.

Zaczął się niewinnie, aczkolwiek bardzo pracowicie... Uczniowie, jeszcze podczas ferii zimowych, wybrali się do lasu. Dzięki uprzejmości pana leśniczego Edwarda Dziadosza udało się zebrać korę drzew, którą miały zostać wyłożone rabaty.

Wraz z przyjściem wiosny, w przyszkolnym ogrodzie powstawały systematycznie „tematyczne” miejsca: wiosna, lato, jesień i zima, obsadzone roślinami zgodnie z ich okresami kwitnienia i kolorystyką. Jednocześnie powstawała stacja meteorologiczna wyposażona w klatkę meteorologiczną, termometry, deszczomierz, barometr, higrometr, wiatromierz oraz tablice informacyjne z planszami dydaktycznymi o roślinach i zjawiskach atmosferycznych. Z racji tego, że szkoła posiada własne obserwatorium astronomiczne i aby zachować pewną spójność z tym miejscem, przy wjeździe do szkoły powstało stanowisko do odmierzenia czasu na podstawie zmiany pozycji Słońca, czyli zegar słoneczny. Dodatkowym wyposaże-

niem ogrodu są tabliczki z datami rozpoczęcia kalendarzowych pór roku.

Wszystkie krzewy i rośliny zostały opatrzone tabliczkami informacyjnymi, na których wymieniono ich nazwę. W części ogrodu znajdują się również karmniki, dzięki nim uczniowie będą dokarmiać zimą ptaki. Zostało również zagospodarowane miejsce, w którym są przekroje pni drzew służące do nauki obliczania ich wieku. Dla najmłodszych uczniów zostało utworzone specjalne miejsce pod uprawę roślin jednorocznych, takich jak pietruszka, bazylija, koper, pomidorki koktajlowe, rzodkiewka czy sałata.

Chcąc podsumować nasz projekt, zorganizowaliśmy konkurs plastyczny „Cztery

”

Biła godzina czwarta i pojawiały się cztery pory roku: wiosna z kukułką na świeżej bukowej gałęzi, lato z konikiem polnym na dojrzałym kłosie żyta, jesień z pustym gniazdem bocianim, gdyż ptaki odfrunęły, zima ze starą wroną, która w kącie za piecem opowiadała bajki, stare wspomnienia.

Hans Christian Andersen, *Historia najmniej prawdopodobna*



”

Jeśli chcesz oglądać tęczę, musisz dzielnie znieść deszcz.

Przysłowie chińskie

pory roku”. Wyróżnieni uczniowie zostali nagrodzeni między innymi możliwością wyjazdu do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krośnie. Tam też zapoznali się z pracą meteorologów oraz obejrzeni profesjonalną stacją meteorologiczną. Jakież było ich zdziwienie, gdy okazało się, że większość profesjonalnego sprzętu mają w swoim ogrodzie, a odczyt pogody nie jest taki trudny. Od tej pory to oni będą małymi synoptykami w swojej miejscowości. Pozostali mieszkańcy Czarnej mają możliwość odczytu pogody na stronie www.wirkopernik.pl, do czego wszystkich zachęcamy.



Wcały projekt zostali włączeni członkowie Stowarzyszenia, nauczyciele, uczniowie wraz z rodzicami, a także mieszkańcy Czarnej. Chciałabym podziękować wszystkim członkom Stowarzyszenia aktywnie włączającym się w ten projekt. Szczególne podziękowania należą się uczniom, którzy swój wolny czas poświęcili na tworzenie tego pięknego miejsca. Są to następujące osoby: Miłosz Cisek, Przemysław Frączek, Piotr Jasiłek, Szymon Rejman, Maksymilian Przybyło, Dawid Baran, Jakub Łęcznar, Jakub Pociask, Adam Świder, Maksymilian Łęcznar, Jakub Chmiel, Magdalena Kraska, Maria Jasiłek, Tomasz Jakubowski. Podziękowania należą się również rodzicom, którzy przyczynili się do tego, aby ogród dla ich pociech był ładny, funkcjonalny, a przede wszystkim edukacyjny. Bardzo dziękuję Państwu Jadwidze i Franciszkowi Jakubowskim, pani Katarzynie Łęcznar, panu Dominikowi Pięciakowi i panu Mariuszowi Augustynowi. ▶

”

Trwaj tylko w słońcu, bo nic pięknego nie rośnie w ciemności.

Friedrich Schiller





Gdyby nie pomoc naszych lokalnych firm, przedsiębiorców, którzy bezinteresownie podali nam pomocną dłoń, nie udałooby się zrobić aż tyle... Dziękuję serdecznie naszym darczyńcom i sponsorom, którymi są:

- ➔ Zakład Eksploatacji Kruszyw i Robót Ziemych – P. Jeziorek i L. Dziubek
- ➔ Dachy Szymański – R. Szymański
- ➔ ANKOP – A. Wrona
- ➔ Zakład Stolarski – A. Jaskuła
- ➔ JAS-MET2 – J. Sosin
- ➔ Kamieniarstwo JADMAR – M. Chorzempa
- ➔ RUTAREN – R. Ruta
- ➔ CNCJET – M. Lorek
- ➔ Usługi Tartaczne – S. Michno
- ➔ Wrzos – J. Hodór

Ktoś może powiedzieć: „projekt, jak projekt... zwykły ogród”. Nieprawda! Trzeba zobaczyć ten uśmiech i zachwyt w oczach dzieci, kiedy wychodzą i podziwiają rośliny, stację, zegar... Pytają, wnioskują, a przede wszystkim się uczą. A przecież o to chodziło. ■

Iwona Międlar

Zobaczyć i zrozumieć.

Poznajemy nowoczesne technologie

W dniu 24 maja 2018 r. grupa chłopców z Publicznego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika z Czarnej odwiedziła firmę CNC-JET, która świadczy usługi z zakresu obróbki materiałów. Wycieczka została zorganizowana przez Stowarzyszenie WiR-Kopernik i miała związek z budową Stacji Meteorologicznej. Firma CNC-JET jest wykonawcą niektórych elementów do zegara słonecznego, który był jednym z zadań projektu „Szkoła Stacja Meteorologiczna”. Podczas wizyty w siedzibie firmy CNC-JET w Łąncucie uczniowie mieli możliwość poznać najnowocześniejszą technologię cięcia wodą, powszechnie spopularyzowaną jako waterjet. Byli świadkami wykonania jednego z elementów zegara, co pomogło im zrozumieć nowoczesny proces obróbki materiałów i zachodzące w nim procesy.



Tzięki możliwościom maszyny waterjet można wycinać najbardziej skomplikowane wzory oraz oryginalne kształty niemal we wszystkich materiałach (stal, stal nierdzewna, metale kolorowe i ich stopy, granit, marmur, piaskowiec, szkło, tworzywa sztuczne, w tym kompozyty i laminaty, płytki ceramiczne i gresowe, guma, płyty drewnopodobne itp.). Cięcia odbywają się w sposób bardzo profesjonalny, ekologiczny i co najważniejsze – bezpieczny dla zdrowia.

Gimnazjaliści dowiedzieli się, że waterjet to technika cięcia wodą pod bardzo wysokim ciśnieniem przy odpowiednim wykorzystaniu strugi wody jako nośnika dla materiału ściernego. Materiałem tym jest garnet, czyli piasek granatu, który po połączeniu z cieczą wylatuje z rurki z prędkością 305 m na sekundę. Finalny moment obróbki określa się jako proces szlifowania. Pozwala on na swobodne wytwarzanie precyzyjnych i skomplikowanych kształtów. Zaletą nowoczesnej metody jest m.in. wytwarzanie wzorów bez jakichkolwiek odkształceń, unikanie zmian metalurgicznych materiałów oraz nietworzenie niebezpiecznych dla zdrowia oparów i dymów. Warto podkreślić,



że po przecięciu krawędzie danego materiału nie wymagają dalszej obróbki bądź jej wymiar jest znikomy.

Tym, co wyróżnia firmę CNC-JET na rynku jest pięcioosiowa głowica do cięcia w 3D: A-JET, która umożliwia cięcie pod kątem do niemal 60°. Posiadanie głowicy A-JET pozwala także na szybsze wykonywanie cięcia. Waterjet jest w stanie wycinać części do maszyn i narzędzi. Dla maszyny waterjet błahostką jest również wycinanie skomplikowanych wzorów w drewnie czy kamieniu. Uczniowie Szkoły im. Mikołaja Kopernika mieli niepowtarzalną okazję przekonać się o tym i na własne oczy zobaczyć wspomniane możliwości. ■





Nasze Stowarzyszenie nie zwalnia tempa...

Miło jest nam poinformować, że po raz kolejny zgłosiliśmy nasz pomysł do Fundacji mBanku w ramach projektu mPotęga. O grant walczyło 598 szkół, bibliotek, Stowarzyszeń, grup nieformalnych. Kapituła Konkursowa przyznała dotację 185 grantobiorcom. W tej grupie jesteśmy również MY...

Tym razem nasz projekt ma pokazać istnienie matematyki w życiu codziennym, a także korelacji międzyprzedmiotowej. Chcemy poszerzyć wiadomości uczniów klas 4. i 5. SP na temat ułamków zwykłych, a także pokazać, gdzie na co dzień spotykamy się z ułamkami. W czasie trwania projektu zostaną zorganizowane zajęcia warsztatowe z języka angielskiego, podczas których uczniowie będą się uczyć – przez konkursy i zabawy – słownictwa związanego z ułamkami zwykłymi, m.in. korzystając z tablicy multimedialnej. Ponadto zostaną zorganizowane warsztaty dla uczestników projektu i ich rodziców. Będą oni wspólnie tworzyć lapbooki o ułamkach zwykłych, grę planszową oraz ułamkowe puzzle polsko-angielskie.

Podsumowaniem projektu będzie konkurs dla uczestników, w którym uczniowie zaważą o tytuł „Króla i Królowej Ułamków”. Dodatkową atrakcją będzie sesja zdjęciowa! Uczniowie za pomocą własnych ciał będą układać „żywe” ułamki zwykłe, co zostanie uwiecznione na fotografiach i wyeksponowane w holu szkoły. Na zakończenie zajęć planowany jest wyjazd uczniów do Escape Room – pokoju zagadek, w którym zostaną oni zamknięci. W określonym czasie muszą się z niego wydostać, rozwiązując zagadki i łamigłówki, do czego niezbędne jest stworzenie zgranego zespołu.

Mamy nadzieję, że kolejny projekt, który będzie realizowany od września do grudnia, wzbudzi tak duże zainteresowanie uczniów, jak wszystkie poprzednie. ■

Iwona Międlar, koordynator projektu



Dzieciaki w biznesie

Podobno pieniądze szczęścia nie dają.... To znane powiedzenie często przywodzi na myśl ludzi, którzy dorobili się potężnych majątków i mogą sobie pozwolić właściwie na wszystko. Ale jak ten fakt przekłada się na ich poczucie szczęścia? Czy dzięki temu, że mają pieniądze, są naprawdę szczęśliwi? Nie podlega dyskusji, że czynnik, jaki stanowią pieniądze, jest niezbędny do życia. Środki materialne pozwalają przetrwać i zadbać o nasze podstawowe potrzeby. Mogą zapewnić schronienie, pożywienie i odzież, są niezbędne, aby godnie żyć, dlatego trzeba nimi dobrze gospodarować. Starali się tego nauczyć uczestnicy Kampanii „Dzieciaki w Biznesie”.

Celem Kampanii było popularyzowanie wśród młodych ludzi wiedzy o podatkach oraz tematyki dotyczącej budżetu domowego. Kampania skierowana była do dzieci klas IV-VII szkół podstawowych z terenów wiejskich i małych miast (do 20 tys. mieszkańców). Organizowała ją Fundacja Generator Inspiracji – Regionalny Koordynator Programu „PROJEKTOR – wolontariat studencki” we współpracy ze Studenckim Kołem Naukowym Młodych Ekonomistów z Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej.

Do udziału w Kampanii organizatorzy zaprosili ponad 40 placówek z województwa podkarpackiego. Zakwalifikowanych zostało 17 szkół, w tym nasza. Jako nauczyciel matematyki wytypowałam klasę VII, ze względu na materiał programowy, który wówczas uczniowie przerabiali – „Procenty”. A to przecież ściśle wiąże się z pieniądzem. ▶



Tematyka Kampanii była podzielona na dwa bloki:

1. Historia pieniądza

- ➔ Wartość pieniądza i jego rola
- ➔ Funkcjonowanie pieniądza elektronicznego
- ➔ Sposoby zabezpieczania obrotu bezgotówkowego
- ➔ Zmiany systemu monetarnego na przestrzeni lat

2. Gospodarowanie budżetem domowym

- ➔ Zarządzanie budżetem osobistym i planowanie przyszłości finansowej
- ➔ Optymalizacja wydatków: racjonalne oszczędzanie i inwestowanie
- ➔ Zarządzanie budżetem domowym oraz oszczędzanie w domu

”

Nie jest bogaty ten, kto dużo ma, lecz ten, kto dużo daje.

Erich Fromm

Podczas zajęć z wolontariuszami młodzież dowiedziała się, co to jest dochód rozporządzalny, poduszka finansowa i czym jest prawo Ernesta Engla. Ponadto uczniowie poznali wszystkie podobizny, które widnieją na banknotach, jak również symbole, kolory czy zabezpieczenia. Nikt ich również nie zaskoczył pytaniem, jak nazywa się nauka zajmująca się badaniem monet i banknotów oraz czyje podpisy znajdują się na naszych polskich „stówach” ☺.

Na zakończenie zajęć uczestnicy stworzyli własną monetę, związaną z nazwą szkoły. Mamy zatem nowy nominał: 1 KOPERNIKUS. Zajęcia kończył test, który sprawdzał, co nasi uczniowie zapamiętali z prowadzonych warsztatów. Projekt monety i wynik testu zadecydo-

wały o tym, że klasa VII zajęła 3. miejsce w województwie, zdobywając 57 punktów. Nagrodą dla trzech zwycięskich szkół był wyjazd do Centrum Pieniądza Narodowego Banku Polskiego im. Sławomira Skrzyпка w Warszawie.

Po przyjeździe do stolicy udaliśmy się do Centrum Pieniądza, gdzie odbyły się warsztaty „Pieniądz. Mały przedmiot, wielka historia”. Poznaliśmy historię i dzieje pieniądza oraz jego rolę na tle gospodarczo-społecznej historii świata i Polski. Swoją wędrówkę rozpoczęliśmy od narodzin pieniądza i pierwszych form, jakie przyjmował w starożytności. Dalsza podróż to spotkanie z pieniądzem monetarnym i wirtualnym. W gabinecie numizmatyka dowiedzieliśmy się, co to jest tyńf, trójniak, portugał. Zobaczyliśmy unikatowy zbiór 919 najcenniejszych monet z kolekcji NBP! Poznaliśmy technikę tworzenia i produkcji monet oraz banknotów, a także zasady ich emisji.

Zobaczyliśmy też skarbiec – salę, którą chce odwiedzić każdy! Za potężnymi drzwiami znajdują się ukryte w skrytkach złote monety, a w samym środku skarbcza spoczywa prawdziwa sztaba czystego złota ważąca 12,5 kg i warta 2 miliony złotych! Można powiedzieć, że tego dnia każdy czuł się przez chwilę bogaty ☺. Ponadto uczniowie zobaczyli, ile miejsca zajmuje milion złotych w banknotach 10-złotowych.

W samo południe byliśmy świadkami uroczystej zmiany warty przy Grobie Nieznane-

”

Dziecko: Kup mi konsolę!
Tata: Nie mamy na to pieniędzy.
Dziecko: No to weź z tego komputera w ścianie.



go Żołnierza. Zobaczyliśmy również najciekawsze miejsca stolicy, m.in. Zamek Królewski, Pałac Prezydencki, zabytki Starego Miasta, Pomnik Kopernika, Kolumnę

Zygmunta, małą Syrenkę.

Udział w projekcie zapewnił uczniom dużą dawkę praktycznej wiedzy z zakresu ekonomii, oszczędzania i dysponowania budżetem własnym, a wycieczka dostarczyła wielu niezapomnianych wrażeń.

Mam nadzieję, że młodzi ludzie – uczestnicy Kampanii w przyszłości będą z rozważą planować swoje finanse, czego im serdecznie życzę. ■

Iwona Międlar



Anna Sosin, malarka amatorka. Mieszkanca Czarnej. Wykształcenie wyższe, bibliotekarz archiwista. Długoletni pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łąncucie. Były pracownik Polskiego Radia Rzeszów. Obecnie na emeryturze.

CZAS PĘDZLEM MALOWANY

Z ANNĄ SOSIN ROZMAWIA DARIUSZ KULKA

Spotykamy się w oranżerii, letniej pracowni naszej artystki. Płótno rozciągnięte na sztaludze, pędzle, szkice... wspaniała atmosfera do rozmowy o malarstwie.

Dariusz Kulka: Pierwsze pytanie będzie może banalne, jednak paść musi. Od kiedy malujesz?

Anna Sosin: Zamiłowanie do rysunku, wszelkich zajęć plastycznych tkwiło we mnie od zawsze, od wczesnego dzieciństwa. Bardziej ambitne prace zaczęłam tworzyć w czasie nauki w liceum (w Wolbromiu k. Olkusza, gdzie uczyłam się przez dwa lata). Tam moje zdolności docenił nauczyciel plastyki – kilka moich „dzieł” wisiało na szkolnej wystawie. Po-

tem los rzucił mnie na Podkarpacie. Naukę kontynuowałam w II LO w Łąncucie, gdzie – niestety – nie było plastyki. Był za to taniec, który wtedy pochłonął mnie bez reszty (tańczyłam w Zespole Tańca Estradowego przy MDK w Łąncucie). Następnie były obowiązki dorosłego życia, rodzina, praca, studia, wychowywanie dzieci... Malarstwo na wiele lat odeszło, może nie w całkowite zapomnienie, ale na plan dalszy. Czasem tylko w wolnych chwilach coś sobie szkicowałam, jakieś małe grafiki...

Z wykształcenia jesteś bibliotekarzem archiwistą. Przez wiele lat pracowałaś w Bibliotece Publicznej w Łąncucie. Miałaś zatem ciągły kontakt z literaturą, poezją. Nie próbowałaś – jako człowiek wrażliwy na sztukę – pisać?

Chyba każdy z nas w pewnym okresie życia czegoś próbuje. Ciągły kontakt z książką skłonił mnie do takich prób, ale nigdy nie byłam zadowolona z tego, co napisałam. Ciągłe poprawki i przeróbki bez zadowalającego efektu były dla mnie zbyt stresujące, a owoc moich wysiłków nadawał się według mnie wyłącznie do szuflady. Słowo pisane nie było tym, w czym chciałam się realizować.

Wróćmy zatem do malarstwa. Jak wspominałaś, praca zawodowa, prowadzenie domu, wychowywanie dzieci na wiele lat wypełniły Ci czas. Kiedy wróciłaś do malarstwa?

Po zakończeniu pracy zawodowej i przejściu na emeryturę znalazłam czas na powrót do swojej pasji, jaką (teraz już wiem na pewno) jest malarstwo. Problem w tym, że mimo pewnych zdolności plastycznych nie znałam żadnej techniki, nie miałam żadnego warsztatu. Zapisałam się zatem do sekcji malarskiej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Łąncucie. Spotykamy się raz w tygodniu i pod okiem malarzy-plastyków doskonalimy swoje umiejętności. To dopiero tutaj nauczyłam się malować farbami. Wiele dają mi wspólne wyjazdy na wystawy, wernisaże, spotkania z ludźmi o tych samych zamiłowaniach. Nieocenioną formą nauki sztuki malarskiej są dla mnie wyjazdy na plenery malarskie.

Mówisz, że ciągle się uczysz, że nie masz jeszcze wypracowanego stylu, ulubionej techniki. Czy można zobaczyć Twoje prace? Oczywiście, zapraszam.



Idziemy klatką schodową całą w mniejszych formach malarskich do pokoju-galerii. Jestem zaskoczony liczbą obrazów, ich różnorodnością tematyczną i poziomem artystycznym. Na ścianach całe spektrum – od grafiki, przez pejzaż, martwą naturę, architekturę, zwierzęta, aż po portret.

Zdumiewające, to naprawdę tylko trzy lata twórczości?

Właściwie tak. Ta różnorodność to efekt ciągłego uczenia się, szukania najlepszego (dla

mnie) sposobu malowania, sprawdzania możliwości różnych technik malarskich oraz tego, która z nich daje mi najwięcej satysfakcji.

Wielu malarzy, także tych zawodowych, ma swoich ulubionych artystów, mistrzów, na których się wzorują i do których perfekcji dążą. Masz swojego ulubionego artystę?

Tak, naturalnie. Moim ulubionym malarzem jest Gustav Klimt. Namalowałam nawet kopię jego obrazu „Pocałunek”. Lubię i cenię także wielu innych.

A wśród swoich obrazów masz jakąś ulubioną pracę?

Malowanie architektury sprawia mi najwięcej radości. Obraz „Majorka” to zdecydowanie moja ulubiona praca. Dużym sentymentem darzę też obraz „Kapliczka pod lasem”, może dlatego, że tej uroczej kapliczki na drzewie już nie ma... Została skradziona, jej miejsce zajmuje inna. Los sprawił, że zostałam dokumentalistką.

Galileusz powiedział kiedyś: „Do sztuki malarskiej dochodzi się ciągłym rysowaniem i malowaniem”. Ty żyjesz tymi słowami – przez trzy lata namalowałaś tak wiele. Gdzie można zobaczyć Twoje prace? ►

Jak wspominałam, jestem członkiem grupy malarskiej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Łańcucie (cieszę się, że mam przyjemność i zaszczyt należeć do tej grupy). Amatorskie próby malarskie członków grupy, także i moje, można było oglądać na okresowych czy też poplenerowych wystawach malarskich w MDK-u w Łańcucie, w Filii MDK-u Podzwierzyniec, Maneżu Muzeum Zamku, czy też budynku PTTK. Wystawy cieszyły się dużym zainteresowaniem i uznaniem naszej pracy. Poza tym miałam jedną niewielką, indywidualną wystawę w Czytelnii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łańcucie w maju 2017 r., przy okazji Nocy Bibliotek.

Masz jakąś ulubioną porę dnia na pracę? Tworzysz w sposób planowy, czy raczej spontaniczny?

Myślę że „twórczy amok” to jeszcze nie mój poziom. Oczywiście staram się planować swój czas spędzony przy sztaludze, jednak najważniejszy jest dla mnie właściwy nastrój i niczym nie- zmałowany spokój. Potrafię pracować kilka godzin, ale czasem jakiś niespodziewany problem czy zwykły telefon sprawiają, że odkładam pędzel nawet na kilka dni. Bywa, że nie maluję nawet miesiąc, dwa. Nie jestem zawodowym malarzem (to są wciąż tylko próby malarskie). Ciągłe się uczyć, ale chyba już rozumiem prawdziwych artystów, mistrzów, potrafiących tworzyć z pasją przez kilka dni, by potem wpaść w twórczą niemoc na wiele mie-

sięcy. Może właśnie dlatego są tak doskonali w swoim artyzmie.

Na zakończenie zapytam – dlaczego właśnie malarstwo?

Na to trudne pytanie odpowiem prosto - bo lubię, bo sprawia mi przyjemność. Dzięki malowaniu mogę uczestniczyć w plenerach, wystawach. Poznaję nowych ludzi, zdobywam przyjaciół. Myślę, że jest to również mój sposób aktywności na emeryturze, oderwania się od codzienności.

Proszę Cię jeszcze o słowa motywacji dla tych osób, które chciałyby malować, ale brak im wiary we własne możliwości.

Vincent van Gogh, obecnie uznawany za jednego z najwybitniejszych malarzy w historii, ale za życia niedoceniany (podobno sprzedał tylko jeden obraz) powiedział: „Jeśli usłyszysz w sobie głos mówiący *nie umiesz malować*, maluj mimo wszystko, a głos ten ucichnie”. On nie poddawał się, nie rezygnował, mimo totalnej krytyki stworzył ponad dwa tysiące dzieł. Proponuję skorzystać z jego rady i malować. Dla siebie, dla własnej satysfakcji.

Dziękując za rozmowę, życzę Ci nieustającej weny twórczej, spokoju pozwalającego namalować jeszcze wiele ciekawych prac oraz autorskiej wystawy u nas – w Czarnej. Oby inni, podobnie jak ja, mogli doświadczyć zachwyty sztuką, podziwiając Twoje obrazy. ■■



Konferencja Stowarzyszenia WiR-Kopernik

Stowarzyszenie WiR-Kopernik zorganizowało konferencję tematyczną w sprawie dopuszczalnych norm hałasu w Polsce, przyjętych rozporządzeniem Ministra Środowiska w 2012 r. (niezgodnych z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia). To właśnie przez tę zmianę norm hałasu z 2012 r. usunięto ekrany akustyczne z „naszego” odcinka Autostrady A4.

Konferencja odbyła się w budynku Politechniki Warszawskiej 22 września 2018 r. W roli prelegentów wystąpili przedstawiciele mieszkańców dotkniętych problemem hałasu w całej Polsce. Pani Ewa Róg, społecznik z Ostrowa Wielkopolskiego, opowiedziała o tym, jak przez zmianę norm usunięto planowane ekrany z obwodnicy miasta. Pan Jarosław Jażdżik z Marek przedstawił drogę, którą przeszli mieszkańcy, poczynawszy od zabiegów o powstanie obwodnicy, do momentu, w którym musieli zacząć walczyć o ekrany akustyczne. Do dzisiaj one nie powstały, mimo zabiegów ze strony miasta Marki o współfinansowanie zabezpieczeń akustycznych. Pan Jerzy Drozd, przedstawiciel Stowarzyszenia Integra-

cja z Wiszni Małej, podkreślał, jak ważne jest wywieranie wpływu na lokalne władze, aby zaangażowały się w walkę z hałasem. Zarówno mieszkańcy miasta Marki, jak i Wiszni Małej są w trakcie procesów sądowych. Pierwsi – o ustalenie przez NSA, jaki organ administracji publicznej ma obowiązek nałożyć na GDDKiA budowę zabezpieczeń akustycznych, drudzy – o budowę ekranów akustycznych zgodnie z pierwotnymi projektami (sprzed zmiany norm hałasu w 2012 r.). Opis lokalnych problemów z hałasem zakończył członek Zarządu Stowarzyszenia WiR-Kopernik Dariusz Kulka, przedstawiając okoliczności, w jakich doszło do zaangażowania się naszego Stowarzyszenia w walkę o ekrany akustyczne. Podkreślił, że powodem ogólnopolskiej fali protestu jest ►





CISZA

*Jeśli jest cisza co aż w uszach dzwoni,
To mnie takiej potrzeba ciszy.
Po mojej głowie tabun myśli goni,
Chcę przeczekać, aż się sam uciszy.*

*Zapleciony w szemranie strumienia,
Nasłuchuję, co jest niesłyszalne.
Topię w zdroju niemiłe wspomnienia,
Pospiech życia i sprawy banalne.*

*Oczyściwszy swoją duszę i ciało,
Zdzieram z twarzy maskę codzienności,
Lecz w strumieniu me odbicie zaszeptalo,
Nie uciekniesz od rzeczywistości.*

(Zdzisław, www.wiersze.kobieta.pl)

brak właściwego zabezpieczenia, adekwatnego do poziomu generowanego hałasu. Wszystkie dotychczasowe działania i akcje protestacyjne łączy jedno - wobec ignorancji GDDKiA oraz władz samorządowych i centralnych wszystkich szczebli - są one nieskuteczne. Zapelował do zebranych o wspólne, skoordynowane działania mające na celu zebranie wymaganej liczby podpisów, co pozwoli na złożenie

- na ręce Marszałka Sejmu RP - obywatelskiego projektu ustawy dostosowującej normy dopuszczalnego poziomu hałasu do zaleceń WHO. Podkreślił, że ustawowe rozwiązanie problemu pozwoliłoby zakończyć koszmar ludzi rozpoczęty nieszczęsnym, bo nie do końca przemyślanym, rozporządzeniem z 2012 r.

Na konferencji usłyszeliśmy także prezesa Ligi Walki z Hałasem Mikołaja Kirpluka, który zwrócił uwagę na myślenie w kategoriach przekroczeń, a nie hałasu. Po zmianie norm nie ma już bowiem przekroczeń, ale pozostał hałas. Tracą na tym mieszkańcy, ponosząc straty na zdrowiu i wartości swoich nieruchomości. Poseł na Sejm IV kadencji Leszek Samborski określił ten proces jako okradanie obywateli. Skoro domy tracą na wartości, to odbiera się ludziom własność.

Jeśli ludzie tracą zdrowie, to odbiera się im wolność. Nie ma w tym wszystkim miejsca na elementarną sprawiedliwość, która polega na tym, że prawo ma chronić ludzi przed utratą wolności i własności.

Patron konferencji, europoseł Stanisław Żółtek, ocenił, że wielu ludzi nadal nie rozumie potrzeby zabezpieczenia akustycznego mieszkańców sąsiadujących z drogami szybkiego

ruchu. Powołał się na przykład odbierania ludziom domów „za komuny, dla dobra wspólnego”, np. gdy władza budowała nowe kino lub stadion. Twierdził, że skoro wtedy to było nie w porządku, to dzisiaj również.

Podczas konferencji wystąpił także prezes Stowarzyszenia WiR-Kopernik, przedstawiając stanowisko ministrów zdrowia i środowiska, a także projekt obywatelski „STOP Hałasowi od Autostrady”.

Konferencję zakończyła burzliwa, aczkolwiek merytoryczna, dyskusja i wymiana doświadczeń. Wzięli w niej aktywny udział przybyli na konferencję mieszkańcy Czarnej, Dębiny, Łąki i Woli Dalszej. ■

Łukasz Belter

NA EKRANY AKUSTYCZNE TRZEBA BĘDZIE POCZEKAĆ...

Po kolejnej rozprawie administracyjnej, związanej z ograniczeniem szkodliwego oddziaływania autostrady A4, którą przeprowadzono z udziałem mieszkańców Łańcuta 4 czerwca br., okazuje się, że budowa nowych ekranów może się rozpocząć najwcześniej w 2020 r. (co najmniej tyle potrwa procedura administracyjna). Niestety, urzędnicy nie chcą się przychylić się do wniosku Stowarzyszenia WiR-Kopernik o ponowne pomiary hałasu (takie pomiary mogłoby również zlecić Gmina).

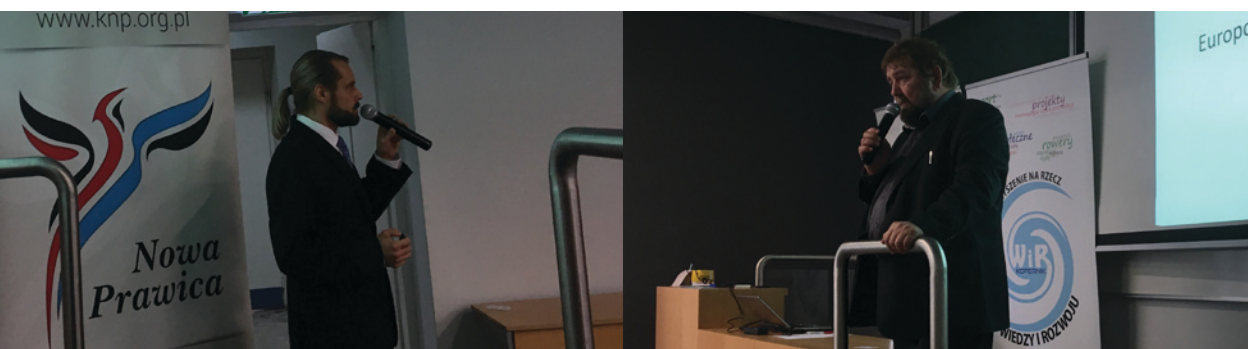
Obecni na spotkaniu mieszkańcy zwracali uwagę na następujące fakty:

- ➔ na odcinku autostrady przebiegającym w sąsiedztwie Łańcuta wcale nie ma ekranów, mimo że została ona wybudowana na kilkumetrowym nasypie i uciążliwy szum „bardzo się niesie” (słychać go nawet z odległości 500-800 m), często bywa bardziej odczuwalny niż w bliższym sąsiedztwie autostrady,
- ➔ nawierzchnia, z której wykonano autostradę, jest nieodpowiednia, tzn. bardzo głośnie, nieprawidłowo/wadliwie wykonano również łączenia jezdnii przy wiaduktach, dlatego tym bardziej potrzebne są zabezpieczenia w postaci ciągu odpowiednio wysokich ekranów po obu stronach autostrady (a szczególnie przy wiaduktach).

kowskiego z Rzeszowa obawiają się, że budowa ekranów może naruszyć konstrukcję autostrady i wtedy GDDKiA straci gwarancję wykonawcy. W zamian proponują mieszkańcom nasadzenia dodatkowych drzew, co w przyszłości być może trochę wytłumi odgłosy dobiegające z autostrady, ale z pewnością nie będzie tak skutecznym rozwiązaniem jak ekrany. O tym że szpalery drzew nie dają pożądanego efektu, mówił w 2016 r. akustyk Mikołaj Kirpluk, prezes ZG Stowarzyszenia Liga Walki z Hałasem: „Natomiast rozśmieszająca jest propozycja nasadzenia szpalerów drzew. Nie jestem przeciwko zieleni. Ona daje tlen, pochłania kurz, ale w przypadku hałasu jej działanie jest nikłe, co najwyżej działa psychologicznie, bo zasłaniając źródło hałasu daje ludziom pozory ochrony”.

Przypominamy, że nadal trwa zbiórka podpisów pod projektem obywatelskim obniżającym normy hałasu w Polsce do wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia. Szczegóły zamieszczono na stronie internetowej Stowarzyszenia WiR-Kopernik: www.wirkopernik.pl. ■

Mieszkańcy Łańcuta oraz sąsiednich gmin: Czarnej i Białołęki na chwilę obecna nie mogą liczyć na szybkie rozwiązanie tego uciążliwego problemu. Urzędnicy z Urzędu Marszał-



Spektakularny awans

– historia tworzona tu i teraz

W numerze drugim naszego pisma Maciej Grad, trener piłkarski prowadzący wówczas Akademię Piłkarską dla najmłodszych adeptów piłki nożnej na kompleksie sportowym Orlik w Czarnej, zadał znamienne pytanie: „Piłka nożna dzieci – inwestycja czy strata pieniędzy?”.



Odpowiedź wydawała się być oczywista, jednak różne losy seniorskich klubów piłkarskich naszej gminy pokazały, że nie dla wszystkich. Z tym większą satysfakcją należy przyrzeć się drodze, jaką podążył LKS Stal-Rol Wisłok Czarna. Prowadzenie drużyny juniorskiej niejako wymusił wymóg regulaminowy po awansie drużyny seniorów do klasy A w sezonie 2013/2014. Początki były trudne. Wieloletnie, trwałe zaniedbania w procesie szkolenia dzieci z zakresu piłki nożnej

zrobiły swoje. Niewielu było chętnych do podjęcia trudów piłkarskiego treningu, a w zasadzie jakiegokolwiek formy ruchowej. Jednak atrakcyjna forma zajęć, świetna baza treningowa oraz kompetencja i fachowość pracujących z dziećmi trenerów zrobiły swoje. Starsi chłopcy stawali się z czasem wzorem do naśladowania dla najmłodszych, a niepowtarzalne emocje sprawiły, że do drzwi klubu zaczęło pukać coraz więcej chłopców. Zarząd klubu z ówczesnym długoletnim prezesem Arturem Jukiem szybko dostrzegł szansę „kadrowego” zabezpieczenia



klubu na wiele lat. Bez wahania zgłosił juniorską drużynę do rozgrywek, zapewniając im jednocześnie profesjonalne prowadzenie, nieodłączną zaangażowaniem od prowadzenia drużyny seniorów. Oczywiście wymagało to zdwojonego wysiłku prezesa Artura Jurka, Zarządu klubu oraz wolontariuszy i sympatyków. Dzięki finansowemu wsparciu udzielanemu przez Urząd Gminy w Czarnej, finansowej pomocy lokalnych sponsorów oraz pozyskiwaniu środków grantowych z Ministerstwa Sportu klub z powodzeniem może prowadzić szkolenie piłkarskich talentów w wielu grupach wiekowych.

W chwili obecnej w grupach młodzieżowych trenuje blisko 50 osób biorących udział w turniejach i meczach towarzyskich pod okiem doświadczonych trenerów. Owocem zaangażowania chłopców i wyłożonej pracy trenerów jest historyczny awans drużyny juniora starszego do klasy „zero” w sezonie 2017/2018. Obecnie chłopcy bez kompleksów rywalizują ze swoimi rówieśnikami, m.in. z Rzeszowa czy Leżajska. Ale to tylko wymiar sportowy. Nie można przecież zapo-



minać, że młodzi chłopcy, uczestnicząc w regularnych treningach, biorąc udział w rywalizacji sportowej, uczą się także zasad fair play i kształtują swój charakter. Zyskują umiejętność współpracy w grupie, kreatywność działania, odporność na stres i trudne sytuacje. Równocześnie jest to inwestycja w przyszłość, zdrowe społeczeństwo lokalne. Młodzi piłkarze zarzązeni pasją będą lepiej przygotowani do podjęcia trudnych życiowych wyzwań. Dzięki prowadzeniu drużyn młodzieżowych mamy pewność, że już wkrótce o sile zespołu LKS Stal-Rol Wisłok Czarna stanowiąc będą zawodnicy, którzy się tutaj wychowali i utożsamiają się z klubem oraz regionem.

Drużynę można stworzyć, wykorzystując pieniądze z zewnątrz zainwestowane w zawodników. Jednak klub to przede wszystkim drużyny młodzieżowe oraz dzieci. Tak powinny i – jak widać – mogą być budowane „zdrowe” struktury klubu. Na to potrzeba czasu, odważnych decyzji i cierpliwości. Zarządowi klubu z prezesem Arturem Jurkiem na czele należą się gratulacje i wyrazy podziękowania za trud, czas i poświęcenie włożone w proces rozwoju sportowych talentów naszych dzieci.

Klubowi LKS Stal-Rol Wisłok Czarna życzymy dalszych sukcesów, a wszystkim chłopcom trenującym w klubie – karier na miarę Lewandowskiego, Piszczka, Zielińskiego... Oni przecież tak samo zaczęli. ■

Dariusz Kulka

Piękno odkrywane wciąż na nowo

PODSUMOWANIE PIERWSZEGO PÓŁROCZA 2018 r.



03.05.2018 – Wyruszamy na Tarnicę

**...A czy znasz ty, bracie młody,
Twoje ziemie, twoje wody?
Z czego słyną, kędy giną,
W jakim kraju i dunaju?**

**A czy znasz ty, bracie młody,
Twojej ziemi bujne płody?
Twe kurhany i mogiły,
I twe dzieje, co się ścmyły?**

W. Pol – „Pieśń o ziemi naszej”

Turystyka krajoznawcza to przede wszystkim podróże do miejsc czy regionów związane z poznaniem własnego kraju. Można zobaczyć wiele zabytków, obiektów historycznych i przyrodniczych oraz przepięknych widoków. Uczestniczenie w wyprawach krajoznawczych często daje też okazję do poznania ciekawych historii nieznanego szerszemu gronu. A te na długo zapisują się w pamięci.



14.01.2018 – Beskid Sąddecki



11.03.2018 – Trzebuska



22.04.2018 – Tradycyjne ognisko. Fort XV Borek



11.03.2018 – Turza

W Stowarzyszeniu WiR-Kopernik jest kilka osób o zacięciu turystycznym, które w wolnym czasie nie mogą wysiedzieć w domu przed telewizorem. I chociaż ich priorytetem jest turystyka rowerowa, to równie chętnie biorą udział w innego typu imprezach turystycznych.

Tegoroczna aktywność fizyczna i turystyczna grupy to przede wszystkim wycieczki rowerowe, zarówno grupowe, organizowane przez władze samorządowe (wyprawa „Garncarskim Szlakiem”, Rajd Powiatowy), zaprzyjaźnione organizacje (m.in. Przemyską Grupę Rowerową, Jarosławską Sekcję Rowerową, PTTK), jak i wyjazdy organizowane przez Stowarzyszenie, czy wreszcie solowe wycieczki. Odbyło się też kilka wypraw pieszych, a nawet jeden spływ kajakowy...

14.01.2018

Niedzielny wyjazd wraz z PTTK Rzeszów (Klub Turystyki Górskiej) na pieszą wędrowkę po Beskidzie Sąddeckim. Trasa przejścia ok. 16

km: Szczawnik – Czubakowska (1082) – Polana Gwiaździsta – Bacówka nad Wierchomlą – Długie Młaki – Wyżne Młaki – Jaworzynka (1004) – Szczawnik.

11.03.2018

Jest już tradycją, że w pierwszą pogodną niedzielę marca nasza grupa rowerowa oficjalnie rozpoczyna swój sezon przejażdżką do lasu w Turzy – miejsca kaźni żołnierzy AK, więźniów obozu w Trzebusce, zamordowanych przez sowieckie NKWD w 1944 r. W tym roku dodatkowo odwiedziliśmy miejsce tego obozu, gdzie również znajduje się pamiątkowy krzyż i obelisk.

08.04.2018

Rozpoczęcie sezonu rowerowego przez zaprzyjaźnioną Przemyską Grupę Rowerową. Przejażdżka do Kalwarii Pałacowskiej. ▶



08.04.2018 – Kalwaria Pałacowska



08.04.2018 – Kalwaria Pałacowska



22.04.2018

Kolejny wyjazd pociągiem do Przemysła, na imprezę rowerową zorganizowaną przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej. Celem wycieczki były dwa forty zewnętrznego pierścienia obronnego Twierdzy Przemysł – Fort I „Salis Soglio” w Siedliskach i Fort XV „Borek”, również w Siedliskach. Po drodze odwiedziliśmy rezerwat przyrody „Szachownica w Krównikach”, gdzie można było zobaczyć kwiaty rzadkiej w Polsce byliny - szachownicy kostkowej.

29.04.2018

Wyprawa rowerowa „Garncarskim Szlakiem”. Szczególnie miło było gościć na naszym terenie kolegów z Przemyskiej Grupy Rowerowej, którzy na wyprawę dotarli „na kołach”. Koledzy z Przemysła wyjechali rano o godz 5, by po ponad 4 godzinach jazdy zameldować się w Medyni Głogowskiej. Jak przystało na prawdziwych profesjonalistów, do Przemysła wrócili też rowerami, przejeżdżając łącznie ponad 205 km.



03.05.2018 – Tarnica

03.05.2018

Majowa wycieczka w Bieszczady. W planie wycieczki było wejście na Tarnicę od strony Wołosatego. Piękna majowa pogoda sprawiła, że Bieszczady były po prostu obleżone przez turystów. W drodze powrotnej urządziliśmy sobie piknik w uroczonym miejscu przy ujściu Wołosatego do Sanu, a następnie, w nagrodę dla młodszych uczestników naszej wycieczki za zdobycie Tarnicy, zatrzymaliśmy się na lody w Ustrzykach Dolnych.



03.05.2018 – Ujście Wołosatego do Sanu



12.05.2018 – Rajd Powiatowy

06.05.2018

Wyjazd z Jarosławską Sekcją Rowerową do Jodłówki k. Pruchnika.

12.05.2018

XXXV Łańcucki Powiatowy Rajd Rowerowy zorganizowany z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

13.05.2018

Niedzielną „rowerówką” z Sekcją Rowerową PTTK Rzeszów. Przejazd do Dębicy pociągiem PKP, a następnie rowerowy powrót „południową stroną” do Rzeszowa i Czarnej. Trasa: Dębica – Głobikowa – Brzeziny – Mała – Wielopole Skrzyńskie – Szkodna – Pstrągowa – Lutoryż – Boguchwała – Rzeszów – Czarna. Trasa średnio trudna z dużą liczbą dość wymagających podjazdów. Przejechany dystans to prawie 105 km.

13.05.2018 – Wielopole Skrzyńskie



06.05.2018 – Wycieczka do Jodłówki

20.05.2018

Spływ kajakowy rzeką Biała Dunajcowa od Gromnika do Tarnowa (38 km), zorganizowany przez Klub Pol-Survival PTTK Rzeszów. ▶

20.05.2018 – Spływ Kajakowy



27.05.2018 – Beskid Niski. Iwonicz Zdrój



31.05.2018 – Turzańsk

**27.05.2018**

Niedzielną solową wycieczką rowerową po Beskidzie Niskim. Trasa w formie pętli 70 km: Targowiska – Haczów – Besko – Sieniawa – Rymanów – Rymanów Zdrój – Bałucianka – Iwonicz Zdrój – Rogi – Miejsce Piastowe – Targowiska.

31.05.2018

Rowerowego solowego zwiedzania Beskidu Niskiego ciąg dalszy. Kolejna „pętka” długości ponad 86 km: Pastwiska k. Rymanowa – Rudawka Rymanowska – Puławy Dolne – Polany Surowicze – Wisłok Wielki – Komańcza – Turzańsk – Bukowsko – Pastwiska.



10.06.2018 – Twierdza Przemysł. Fort III Łuczycze

10.06.2018

Wycieczka po fortach Twierdzy Przemysł. Organizatorem była Sekcja Rowerowa PTTK Rzeszów.

16-17.06.2018

Poznajemy kolejny odcinek szlaku GreenVelo. Sobotnio-niedzielną rowerową wyprawą Klubu Pol-Survival PTTK Rzeszów szlakiem GreenVelo w Lasy Janowskie. ■

16.06.2018 – Leżajsk



10.06.2018 – Przemysł



CO KRYJĄ TECZKI

W PODKARPACKICH ARCHIWACH?

Jeszcze do niedawna oglądanie przez Internet starych aktów urodzeń czy ślubów było nam znane jedynie z amerykańskich filmów. Jednak ostatnie lata to przyspieszona digitalizacja dawnych akt. Mówiąc kolokwialnie – archiwa skanują na potęgę! W tym krótkim artykule chcemy przybliżyć dwa źródła internetowe, z których mieszkańcy naszej gminy mogą się dowiedzieć więcej o swojej przeszłości.

CZY BABCIA MÓWIŁA PRAWDĘ?

Tylko do czerwca tego roku Archiwum Państwowe dodało 5 mln nowych skanów akt (razem jest ich już ponad 32 mln dostępnych online), a są wśród nich również takie, które dotyczą naszej gminy. Mieszkańców Medyni Łańcuckiej, Medyni Głogowskiej i Zalesia mogą zainteresować akty urodzeń i małżeństw z lat: od 1839 (najstarsze) do 1911 r., prowadzone przez Parafię w Medyni Głogowskiej. Jak dotrzeć do tych skanów? Najszybszą drogą jest otwarcie strony Narodowego Archiwum Cyfrowego www.szukajwarchiwach.pl. W oknie wyszukiwarki należy wybrać „Akta”, kliknąć „Tylko ze skanami”,

wpisać Medynia lub Zalesie k. Łańcuta i gotowe. Archiwum udostępni łącznie około 450 skanów akt z wspomnianych trzech miejscowości, przy czym nie zapominajmy, że są to zdjęcia, nie można więc oczekiwać dodatkowych wyszukiwarek nazwisk czy imion. Akty były prowadzone prawie w całości po łacinie, dlatego aby pomóc Czytelnikom w początkowym „ogarnięciu” wpisów, podajemy małą ściągę dotyczącą aktów małżeńskich.

Osobom „tropiącym rodzinne tajemnice” przydadzą się być może dwa wyrazy z ksiąg urodzeń: *Legitimi/Illegitimi*, co oznaczało dziecko z *prawego/nieprawego łóża*. Kiedy już odnajdziemy akta babci, może się okazać, że *coś jest nie tak*. Czyż to nie od niej słyszeliśmy po wielokroć, że dawniej to było *po Bożemu*, a nie jak dzisiaj, gdzie *co druga narzeczona jest niepełnoletnia*? W takim razie co robi w jej akcie małżeństwa taki wpis: *Ja ojciec małoletniej córki mej Anastasji (...) zezwalam na związek Jej małżeński z Karolem (...) i na to wobec świadków jako pisać nieumiejący znakiem Krzyża św. się podpisuję*. Oj, babciu! Więc to tak!

Spieszymy z wyjaśnieniami. W zaborze austriackim pełnoletność uzyskiwało się w wieku 24 lat, dlatego takie zgody ojców znajdują się niemal przy co drugim wpisie. Bardziej interesujące są takie przykłady: *Michał, lat 50, wdowiec, i Agata, lat 19, panna*. Już widzę sarkastyczne ▶

Series	SPONSUS					SPONSA					TESTES et eorum Conditio
	Dies et Mensis	Numerus domus	NOMEN	Religio		NOMEN	Religio				
			Catholica Aut alia	Aetas	Caelibs Viduus		Catholica Aut alia	Aetas	Caelibs Vidua		
1869	Penult die 31 Augusti 1869	no 136 przej adm.	Spawrus Witek agr Sponsus Thomas Witek Sponsa Theresia nate Jo.			Marianna Amiel vidua post pro Joannem Amiel				Joannes Witi agr	
	Data ślubu	Naręczony	Katolik	Wiek	Wdowiec	Naręczona				Świadkowie i ich zajęcia	
	Nr domów	Dane osobowe	Inne wyzn.	Kawaler							

uśmieški i kąśliwe uwagi: *Poleciata na morgi!* Lepiej jednak powstrzymać swoje XXI-wieczne miary i nie spieszyć się z oceną. Nie zapominamy, w jakich czasach żyli nasi pradiadkowie: przysłowiowa galicyjska bieda, małe chałupy przepełnione ludźmi i zwierzętami, a przy tym przerażające statystyki – połowa dzieci nie dożywała 5. roku życia. Zapomnijmy o opiece socjalnej, 500+ czy ciepłych obiadach w szkole (bo nie było szkoły!). Dla ówczesnego wdowca jak najszybszy ożenek był najczęściej sprawą elementarnej egzystencji – nie dałby rady odrabiać pańszczyzny i jednocześnie zajmować się własnym polem czy dziećmi. Przychodzący na myśl obraz Jagny i Boryny z „Chłopów” nie może być porównawczym punktem odniesienia, gdyż Reymont opisywał wieś wyidealizowaną, nieistniejącą w rzeczywistości, a ponadto *kondycja* wsi w środkowej Polsce pod zaborem rosyjskim była o niebo lepsza niż tych w Galicji.

CZY CZEKA NAS DZIKA REPRYWATYZACJA?

Drugi adres dotyczy Archiwum w Przemyślu, które w ostatnich latach udostępniło online setki tysięcy skanów, a wśród nich mapy katastralne (*co za wyraz*) wszystkich miejscowości naszej gminy z roku 1849. Jak się tam dostać? Otwieramy stronę www.przemysl.ap.gov.pl/skany/, a gdy pojawi się wyszukiwarka, w rubryce *Opis jednostki* wpisujemy nazwę miejscowości. W celu zawężenia otrzymanych wy-

ników najlepiej przed nazwą wsi dopisać niemieckie Dorf, a w przypadku Dąbrówek należy wpisać Dombrówki. Interesujący jest fakt, że Kołki (dzisiejszy przysiółek w Czarnej) i Wola Krzemienicka są traktowane jako osobne miejscowości.

Skan są bardzo dobrej jakości, zawierają szczegółowe położenie budynków, granice *działek*, przebieg dróg i wiele więcej. Przykładowo Krzemienicy dotyczy 14 dużych skanów, a nawigacja myszką pomiędzy i w ich obrębie jest prosta i intuicyjna. W większości przypadków przejrzenie map nie będzie jednak wcale takie proste, gdyż podstawa odniesienia, czyli drogi, często nie mają nic wspólnego z dzisiejszymi *asfaltówkami*. O ile mieszkańcy Zalesia od razu będą mogli rozpoznać swoją główną drogę, której przebieg właściwie się nie zmienił od 150 lat, to dla mieszkańców Czarnej ówczesny układ dróg i drózek będzie prawdziwą zagadką.

Czy po ujawnieniu tych map czeka nas zatem masowa reprivatyzacja? Czy zobaczymy pod Urzędem Gminy kolejki osób z wydrukowanymi mapkami, żywo dyskutujących o przynależnych im gruntach? Pomijając cały aspekt prawny, chcę uzmysłowić wszystkim potencjalnym *dzieciom*, że może się wtedy zjawiać również potomek Potockich ze swoimi papierami i mapkami! Interesujące, jak dzisiaj wyglądałaby pańszczyzna? Ja przykładowo mógłbym raz w tygodniu zajmować się hrabiowskimi komputerami. A Państwo? ■

Andrzej Czado

Porada prawna

ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

Zakup nieruchomości to jedna z ważniejszych decyzji w naszym życiu. Bezpieczne kupno nieruchomości nie należy do najłatwiejszych zadań. Przed podpisaniem umowy przedwstępnej bądź umowy finalizującej sprzedaż należy zbadać stan prawny nieruchomości, którą zamierza się nabyć. Przede wszystkim trzeba dokładnie przeanalizować księgę wieczystą danej nieruchomości. Numer księgi wieczystej powinien udostępnić potencjalnemu nabywcy sprzedający.

Księgi wieczyste są prowadzone przez Sądy Rejonowe właściwe dla miejsca położenia nieruchomości – można również bezpłatnie zapoznać się z ich treścią, korzystając ze strony www.ekw.ms.gov.pl. Aby uzyskać odpis księgi wieczystej, należy złożyć w sądzie wniosek o wydanie odpisu, podać numer księgi wieczystej i uiścić w kasie Sądu opłatę od wniosku w wysokości 30 zł od jednego odpisu. W odpisie zwykłym księgi wieczystej znajdują się aktualne informacje o stanie prawnym danej nieruchomości. Istnieje również możliwość uzyskania odpisu zupełnego księgi wieczystej, zawierającego informację o wpisach, które już nie obowiązują i zostały wykreślone z księgi wieczystej.

Nabywając nieruchomość, powinniśmy dążyć do wnikliwego zapoznania się z wszystkimi zapisami w poszczególnych działach księgi wieczystej. Czego zatem można się dowiedzieć,

analizując księgę wieczystą nieruchomości? Po pierwsze ustala się dane personalne właściciela nieruchomości, czyli osoby, z którą należy zawrzeć umowę na zakup nieruchomości – dane te znajdują się w **dziale II księgi wieczystej**. Bardzo często zdarza się, że księgi wieczyste są nieaktualne, np. gdy właściciel zmarł i nie zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe bądź w przypadku braku ujęcia w księdze nowych właścicieli. W **dziale III księgi wieczystej** znajduje się informacja o tym, czy na działce są ustanowione jakieś obciążenia, z którymi nowy właściciel powinien się liczyć, np. służebność drogi koniecznej, służebność osobista. W treści księgi wieczystej w dziale III warto dokładnie sprawdzić informacje o innych ewentualnych prawach osób trzecich dotyczących nieruchomości, np. prawie pierwokupu, odkupu, roszczeniach o przeniesienie własności, wszczęciu egzekucji. Nawet jeżeli nie zostały ujawnione one w treści księgi, należy w umowie kupna/sprzedaży zawrzeć oświadczenie



zawierającego, że na chwilę zawierania umowy żadne takie prawa ani roszczenia osób trzecich nie istnieją, a ponadto że z nieruchomości nie jest prowadzona egzekucja. Z kolei w **dziale IV księgi wieczystej** są wpisane hipoteki, które zostały ustanowione na nieruchomości, którą zamierzamy nabyć. Jeżeli takie hi-

poteki istnieją, należy sprawdzić, na jaką sumę i z jakiego tytułu. W przypadku zamiaru nabycia takiej nieruchomości kupujący powinien wykonać na sprzedającym doprowadzenie do wykreślenia wszelkich hipotek przed zawarciem umowy sprzedaży. ■

Justyna Bożek

Wyjazd z pupilem



Z PSEM/KOTEM ZA GRANICĘ

Każdy z nas czeka na wymarzony urlop. Chcąc zabrać na wyjazd swojego pupila, warto sprawdzić, jakie dokumenty są wymagane w kraju, do którego mamy się udać. To, że nie musimy posiadać paszportu, wcale nie oznacza, że nie potrzebują go nasz pies czy kot. Dobrze zadbać o to odpowiednio wcześniej, aby niewielkie zaniedbanie nie zepsuło planowanych wakacji.

W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Większości krajów zjednoczonej Europy obowiązują jednolite przepisy i wymagania dotyczące podróżowania ze zwierzętami towarzyszącymi. Warto poznać niektóre z zasad obowiązujących prawie na całym świecie.

OZNAKOWANIE ZA POMOCĄ MIKROCZIPA

Mikroczip to specjalne urządzenie wielkości ziarenka ryżu wszczepiane zwierzęciu przez lekarza weterynarii. Kapsuła jest implantowana w lewą stronę szyi lub w skórę między łopatkami. Zabieg jest błyskawiczny i właściwie bezbolesny dla psa/kota. Takie oznakowanie można wykonać w większości gabinetów weterynaryjnych w Polsce. Po chipowaniu warto zadbać o zarejestrowanie informacji o nas i naszym zwierzęciu w bazie danych, ponieważ będzie to pomocne w przypadku identyfikacji znalezionej pupila. Sam chip nie może posia-

dać informacji na temat zwierzęcia lub danych jego właściciela.

OBOWIĄZKOWE I ZALECANE SZCZEPIENIA PSÓW/KOTÓW

Podstawą jest szczepienie przeciwko wściekliźnie, ponieważ jest ono wymagane przez każde państwo. Iniekcja taka musi być wykonana na zwierzęciu już oznakowanym mikroczipem (tutaj bardzo ważna jest kolejność – najpierw czip, potem szczepienie!) oraz starszym niż 3 miesiące.

Psy i koty młodsze niż 12-tygodniowe nie mogą wyjeżdżać za granicę, chyba że za specjalną zgodą organów państwa, do którego się udają. W przypadku zwierząt szczepionych po raz pierwszy w życiu lub gdy przerwa pomiędzy szczepieniami była dłuższa niż 365 dni, szczepienie nabiera ważności po 21 dniach. Inne szczepienia nie zawsze są obowiązkowe, jednak warto je wykonać, ponieważ mogą być wymagane w niektórych państwach.

PASZPORT DLA PSA/KOTA

Każdy pies/kot wyjeżdżający za granicę naszego kraju musi posiadać paszport, nawet jeśli takim obowiązkiem nie jest objęty jego właściciel. Dokument ten wystawiany jest przez lekarza weterynarii właściwie „od ręki”, o ile zwierzę spełnia wymagania do jego założenia. Paszport jest ważny przez całe życie zwierzęcia, trzeba jedynie uaktualniać profilaktykę szczepień.

DODATKOWE WYMAGANIA

W Irlandii, Wielkiej Brytanii, Finlandii i na Malcie jest wymagane dodatkowo zaświadczenie o profilaktyce przeciwtaśmiemcowej. Odrobaczenie specjalnym preparatem działającym przeciw *Echinococcus multilocularis* (tasiemiec bąblowcowy) musi być wykonane w okresie nie dłuższym niż 120 godzin, ale nie krótszym niż 12 godzin przed datą podróży. Profilaktyka przeciwkleszczowa jest w tych krajach bardzo przestrzegana.

AKTUALNE ŚWIADECTWO ZDROWIA

Świadectwo wystawione przez lekarza weterynarii nie wcześniej niż 24 godziny przed przekroczeniem granicy potwierdza odpowiedni do podróży stan zdrowia pupila.

INNE WAŻNE INFORMACJE

Zazwyczaj wymagane jest, aby zwierzę przekraczało granicę w obecności prawnego właściciela, ponieważ to jego dane są wpisane do pet passportu. W niektórych krajach, takich jak Szwajcaria czy Cypr obowiązuje zakaz wwożenia psów z kopiowanymi uszami/ogonami, usuniętymi pazurami lub strunami głosowymi.

POZA UNIĄ EUROPEJSKĄ

Poza granicami Unii paszport nie jest wiążącym dokumentem i należy się liczyć z koniecznością wykonania dodatkowych badań. W większości państw (np. w USA) pies/kot musi być zaszczepiony co najmniej 30 dni przed datą planowanego wjazdu do kraju. Należy się też postarać u swojego lekarza weterynarii o wydanie wywozowego orzeczenia lekarsko-weterynaryjnego.

Na co zwrócić uwagę, wyjeżdżając z psem/kotem za granicę? Ze względu na zróżnicowane wymagania w przypadku dalszych i egzotycznych podróży, każdorazowo należy sprawdzić aktualne wytyczne danego kraju w kwestii wwożenia zwierząt. Takie informacje są dostępne w ambasadach lub na ich witrynach internetowych. ■

TRANSPORT ZWIERZĘCIA W TRAKCIE URLOPU

PAMIĘTAJ!

1. Nie wsiądziesz z psem do autobusu komunikacji miejskiej w Hiszpanii.
2. Podróż autobusem rejsowym na dłuższej trasie w Hiszpanii z czworonogiem będzie możliwa tylko wówczas, gdy zwierzę będzie w bagażniku w transporterze (po uzyskaniu zgody kierowcy).
3. Podróż hiszpańskim metrem – tylko w transporterze.
4. Z czworonogiem można podróżować brytyjską koleją, pod warunkiem że zwierzę będzie na smyczy lub w transporterze.
5. Z psem nie wsiądziesz do autokaru w Wielkiej Brytanii.
6. Podczas podróży promem warunki przewozu zależą od przewoźnika. Generalnie w przypadku psa niezbędne są: kaganiec oraz smycz, które muszą być używane w czasie całego rejsu. Do przewozu kotów, frettek, chomików oraz innych małych zwierząt należy użyć transportera. Zwierzęta często mogą przebywać tylko w kabinie bądź w wyznaczonym przez przewoźnika miejscu. Nie można ich wprowadzić np. do restauracji.
7. Przewóz psa samolotem może się odbywać w kabinie pasażerskiej bądź w części bagażowej samolotu. Wiele zależy od masy zwierzęcia wraz z klatką lub z pojemnikiem, w którym jest przewożony. Linie lotnicze różnie określają wymiary transportera oraz maksymalną wagę (zwykle 6-10 kg). Cięższe zwierzęta muszą być przewożone w luku bagażowym. Zwierzętom płochliwym i nerwowym warto podać łagodne środki uspokajające. Zwykle w kabinie pasażerskiej mogą przebywać tylko 1-2 zwierzęta, warto więc odpowiednio wcześniej zadbać o bilet dla swojego pupila.

SZKÓŁKA KRZEWÓW OZDOBNYCH

WRZOS

U nas znajdziesz bogaty wybór roślin ozdobnych.

*Polecamy piękne hortensje ogrodowe i bukietowe,
lawendę, budleje, jeżówki, żurawki i wiele innych.*

*Cały asortyment dostępny jest na naszej stronie
internetowej - przy odbiorze osobistym
oferujemy znacznie
niższe ceny.*

Zapraszamy

tel. 530093048 www.szolkawrzos.pl

37-127, Krzemienica 428